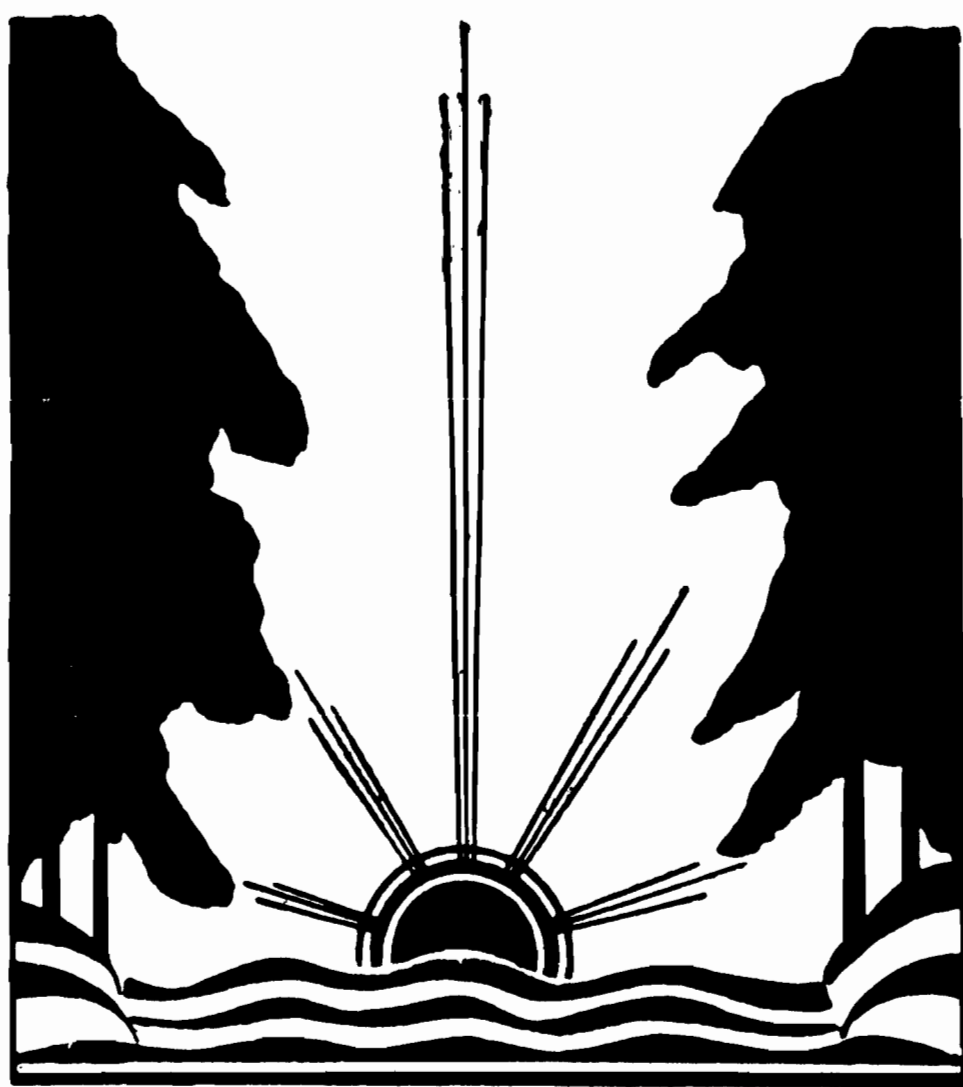


OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

# nowy dłoi



R O K VII  
N U M E R  
9176  
W R Z E S I E Ń  
1 9 3 8

CENA 30 GR

CZASOPISMO REGIONALNE ZIEMI  
AUGUSTOWSKIEJ. REDAGUJE KO-  
MITET. WYDAJE ZWIĄZEK NAUCZY-  
CIELSTWA POLSKIEGO W AUGUSTOWIE.

Treść numeru:

- POSTĘP I OŚWIATA  
b. ch.
- MILION NA BUDOWĘ SZKÓŁ  
J. W.
- BUDUJEMY SZKOŁY  
J. F.
- KRAJOBRAZ  
St. Bykowski
- BLASKI I CIENIE SEZONU TURYSTYCZNEGO  
H. Kodź
- ULICA W... DRODZE  
Leon Koffler
- O ZDROWYCH LUDZI Z NAD JEZIOR  
J. Krauzer
- Z TEKI SAMORZĄDOWEJ  
B. K.
- KRONIKA
- ZDJĘCIA FOTOGR. St. Czarniecki  
B. Nowacki  
rtm. St. Perekładowski  
St. Zborowski
- OKŁADKA:  
J. Obiedziński.

**RADIOodbiorniki w dużym wyborze i na dogodnych warunkach**  
**Części i akcesoria samochodowe, motocyklowe i rowerowe**  
**Sprzęt elektrotechniczny**

**Benzyna i oleje samochodowe**

**Biuro sprzedaży węgla kopalń górnośląskich**

**Remont motorów różnych typów**

**Bezpłatna poradnia techniczna**

**BATORIA (wł. Mieczysław Konecko)**

**Augustów, 3 Maja 67, tel. 51.**

**Biuro Turystyczne**  
**Agencja ORBISU**

**Oddział Automobilklubu**

tel. 100

**pl. Piłsudskiego 43.**

Informacji kolejowych  
udziela się bezpłatnie  
w dni powszednie  
od godz. 17 do 19.

## POSTĘP I OŚWIATA.

Oddziaływanie, jakie zachodzi pomiędzy oświatą a postępem—porównać da się do siły przyciągania, wywieranej wzajemnie przez dwie olbrzymie masy ciał.

Trudno jest ustalić, czy skutkiem postępu jest oświata, czy też oświata jest przyczyną postępu.

Jest jednak zjawiskiem niewątpliwym, że w okresach cywilizacyjnego postępu ludzkości kładzie się baczną wagę na kształcenie młodzieży, która z kolei dźwiga na wyższe szczeble strukturę kulturalną i ekonomiczną swoich państw.

To wzajemne oddziaływanie jest jeszcze i w tym wypadku godne uwagi, że szkoła stworzona przez społeczeństwo dla ustalenia pewnych norm postępu w danej epoce, sama przez własne istnienie oddziałuje na społeczeństwo niezależnie od woli założycieli.

Przykładem służyć tu mogą szkoły zawodowe techniczne, założone w niektórych krajach dla utrwalenia i przekazywania wiedzy technicznej młodym adeptom. Szkoły te oprócz zaspokojenia tej potrzeby, wytworzyły w uczniach pragnienie udoskonalenia swojej gałęzi wiedzy, które to okoliczności stały się źródłem postępu w omawianym przemyśle.

Tak więc ta wzajemna współzależność czyni te dwa zjawiska: postępek i oświatę sprzężonymi z sobą nierozzerwalnie. Dociekanie przyczyny i skutku w tym wypadku zaprowadziłoby nas na manowce.

Najprostszym spotykanym przykładem świadomości postępu w szerokich sferach jest pragnienie tak zwanego awansu społecznego przez oświatę.

Z ust zamożniejszego rolnika, czy rzemieślnika nieraz padają słowa, że pragnąłby zapewnić swemu dziecku wykształcenie w nadziei, że w ten sposób umożliwi mu lepszy byt. Poza dużą słuszością zawartą w tym rozumowaniu jest jeszcze nieuświadomiona, a odczuwana prawda, iż tylko wiedza stanowić może drogę do wyższych szczebli drabiny społecznej i do lepszej umiejętności organizowania sobie życia.

Ale gdyby tylko te materialne efekty dawała wiedza, gdyby jej oddziaływanie tak widoczne nieraz w dziedzinie materialnej, redukowało się do strony ekonomicznej, byłoby źle.

Oświata w najszerszym tego słowa znaczeniu ma to do siebie, że prócz strony materialnego podniesienia społeczeństw, oddziałuje także na gruntowną nieraz przebudowę charakteru i ustroju grup społecznych.

Obserwujemy naprzykład mnożące się uniwersytety wiejskie. U nas istnieją one w zaczątku, ale z terenu ich działania: państw skandynawskich widzimy, że ich wychowankowie przebudowali ustrój społeczny państw.

Zamiast wielkiej własności rolnej, powstały samowystarczalne gospodarstwa rolne, które administrowane uświadomioną ręką chłopca dają państwu o wiele więcej od gospodarki wielkoziemiańskiej. Jest to przykład, że postępek spowodowany istnieniem pewnej gałęzi wiedzy poszedł dalej niż to sobie twórcy uniwersytetów zakładali.

Wiele się u nas psioczy na obecnie tworzone gimnazja zawodowe, ale dla przykładu weźmy istniejące szkoły spółdzielcze. Gdybyśmy zdołali poważniejszy procent naszej młodzieży wykształcić w takiej społecznej służbie gromadzkiej, jaką jest spółdzielczość, to napewno zamiast sobkostwa handlu indywidualnego, mielibyśmy inny zupełnie handel, nie oparty na zysku osobistym, a na zasadzie ko-rzyści społecznej, jakaby dany handel oddawał.

Jakby wyglądał ustrój społeczny państwa, którego obywatele stać byłoby na dobrą wolę **współdzia-**łania? — Napewno byłby odmienny od obecnie istniejącego i napewno jego zmiany nie trzeba byłoby osiągać drogą gwałtu. Przemiany społeczne, których źródłem jest przemoc i gwałt krótkie mają życie i wątłe.

Przemiany, których treść wynika z uświadomienia—są głębokie i jedynie stałe.

Nasza oświata liczy sobie niewiele lat. Skutków jej oddziaływania jeszcze nie widzimy. Pokolenie wychowane na polskiej glebie naukowej dopiero weszło w życie. Od niego oczekujemy spełnienia nadziei, którąśmy żywili tworząc formy dzisiejszych form oświatowych.

Pewne ofiary zwiastują nam, że młodzież ta nastrojona będzie bardziej materialistycznie. Niestusznie sądzilibyśmy, iż kierunek ten narzucony został jej przez szkołę polską, odwrotnie.

Obecne pokolenie wychowawców ma w sobie dużo idealizmu, ale takie już są w życiu skutki niezależnych od siebie praw oddziaływania postępu i oświaty.

Nie wątpimy w jedno: będzie to nowy krok naprzód na drodze ku lepszemu jutru.

b. ch.

# MILION NA BUDOWĘ SZKÓŁ.

*Całej ziemi słońce świeci  
Jasne niebo dookoła...  
Tak, jak niebo, tak jak słońce,  
Potrzebna jest dzieciom szkoła.  
Z. Wojnarowska*

Ukochanie dzieci nakazuje:

— Stwórzmy im dobre warunki pracy i rozwoju!

Troska serdeczna o zdrowie fizyczne i moralne młodego pokolenia domaga się:

— Wznośmy przestronne, słoneczne i piękne budynki szkolne!

Tęsknota do jasnej i godnej przyszłości narodu, umiłowanie jego wolności i mocy woła:

— Budujmy szkoły powszechne!!!

W szkole i armii, w armii i szkole wykuwa się siła obronna Rzeczypospolitej. Ramieniem siły obronnej Polski jest siła zbrojna i kulturalna narodu. One gwarantują Polsce wielkość i chwałę.

Tak jak armia nasza wykuwa siłę zbrojną, tak szkoła i oświata tworzy siłę kulturalną Polski.

Odczucie i zrozumienie tych prawd żąda od nas wszystkich ofiarności. Przez ofiarność hasło V Tygodnia Szkoły Powszechnej:

— Milion na budowę szkół—stanie się rzeczywistością. A dzieci nasze zawolają:

*Dzięki wam, polskie kielnie, dzięki wam polskie młoty  
za szkołę, Bóg wam zapłaci, jako za bochen chleba.  
Dźwiga się szkolny dach od blasku słońca złoty,  
zdobyta myśl rozumna sięga błękitu nieba*

(Januszewska)

J. W.

## BUDUJEMY SZKOŁY.

W 1933 roku powstało Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Celem Towarzystwa, jak już sama nazwa wskazuje, jest finansowanie budowy szkół.

Obowiązek ten do roku 1925 ciążył częściowo (w 50%) na Skarbie Państwa, lecz w tymże roku został całkowicie przerzucony na barki samorządów. Sprawa budowy szkół znalazła się w bardzo trudnej sytuacji, gdyż samorząd ciężarowi temu nie mógł poddać. Nowych budynków szkolnych widzimy coraz mniej, a wreszcie budowa szkół ustaje niemal zupełnie.

Musimy sobie uświadomić, że prawie wszystkie szkoły znajdowały się w budynkach nie zbyt odpowiednich, zaś ogromna większość w budynkach wynajętych, na ten cel absolutnie się nie nadających.

Z całym uznaniem więc powitać należało inicjatywę społeczeństwa, które tak doniosłą sprawę postanowiło wziąć w swoje ręce i zagadnienie budowy szkół pchnąć na odpowiednie tory. Powstałe Tow. Pop. Budowy Szkół Powszechnych zaczyna w pierwszym rzędzie gromadzić fundusze i realizować rzucone hasło. W ciągu pięciolecia zgromadzono 18 milionów zł.

Przy pomocy tych funduszy Towarzystwo dopomogło do wykończenia 1623 budynków szkolnych o 6207 izbach lekcyjnych i 1157 mieszkańach nauczycielskich. Akcja budowy szkół weszła na nowe tory.

Jeżeli chodzi o nasz teren, to tutaj działano sporo. Szersza akcja budownictwa rozpoczęła się stosunkowo niedawno, bo w r. 1935

i z roku na rok wznosi, jak wynika z poniższego zestawienia:

Rok	Oddano do użytku izb		Razem	Rozpoczęto budowę izb		Razem	Zaprojektowano budowę izb		Razem
	mur.	drew.		mur.	drewn.		mur.	drewn.	
1936/7	6	2	8	—	5	5	—	3	3
1937/8	—	4	4	16	6	22	9	6	15

Pomoc finansowa Towarzystwa na naszym terenie wyraża się cyfrą 28000 zł. Nie jest ona rzecz zrozumiała wystarczająca, jeżeli zważymy, że stan budynków szkolnych w naszym powiecie był rozpaczliwy. Większość szkół, a zwłaszcza na wsi, znaj-



Netta

fol. B. Czarniecki

Szkoła

duje się w budynkach prywatnych, nie odpowiadających elementarnym wymogom. Na 190 izb lekcyjnych — 120 znajduje się w budynkach wynajętych. Jednakowoż dzięki tej skromnej pomocy powstały lub powstaną nowe budynki szkolne w następujących miejscowościach:

Rok	Miejscowość	Pomoc T. P. B. S. P.
1935	Rutki	2000 zł.
1936	Krasne	2000 „
	Rudawka	2000 „
	Topiłówka	3000 „
1937	Augustów	5000 „
	Ziółkowo	5000 „
1938	Bargłów	4000 „
	Netta	2000 „
	Lipsk	3000 „

Akcja T. P. B. S. P. znalazła oddźwięk. Był okres, że w powiecie naszym o budowie szkół zapomniano. Na wyróżnienie zasługuje jedynie Augustów, który sprawę szkolnictwa zawsze doceniał, a o czym świadczą: gmach 7 kl. szkoły pow. № 1, № 3, gmach obecnego gimnazjum, szkoła pow. w Żarnowie i Biernatkach. Budynki te Zarząd miasta wznosił jeszcze przed rozpoczęciem działalności T. P. B. S. P., a więc i bez jego pomocy, z wyjątkiem szkoły № 3.

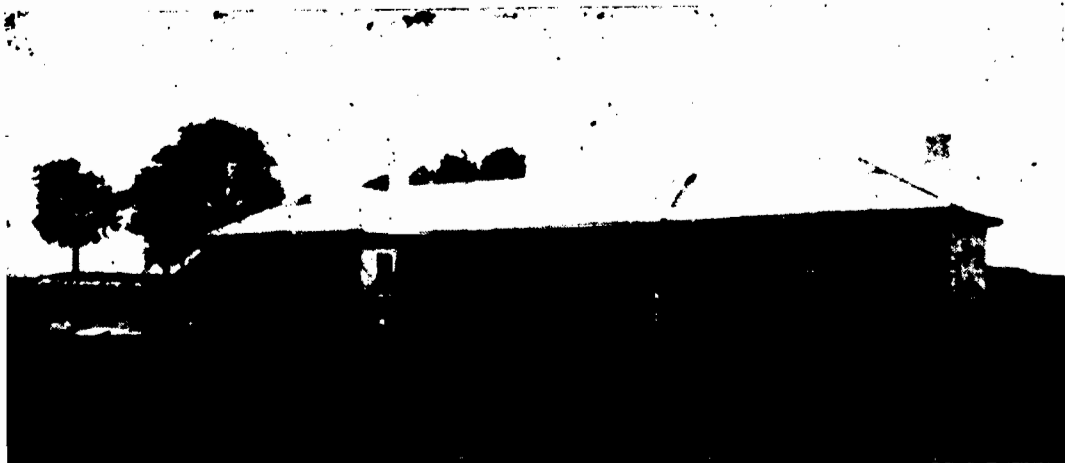
Podkreślić również należy działalność Fundacji Sztabińskiej, która pobudowała szkołę w Sztabinie o 4 izbach i w Hucie o 2 izbach.

Obecnie, dzięki poparciu T. P. B. S. P. powiat nasz wzbogacił się o budynki szkolne w następujących miejscowościach:

Netta	3 izby lek.
Gatne	3 „
Szczebra	3 „
Topiłówka	2 „
Rutki	3 „
Lipsk	3 „
Rudawka	2 „
Krasne	2 „
Augustów	7 „

W budowie zaś są 4 budynki w miejscowościach:

Krasnybór	5 izb lek.
Jaziewo	3 „
Ziółkowo	3 „
Bargłów	6 „



Lipsk

fol. B. Nowacki  
Szkoła.

Prócz tego projektuje się budynki:  
w Augustowie o 8 izbach  
„ Kolnicy o 3 izbach

Szkoły te powstaną w najbliższym czasie.

Zrobiliśmy dużo, lecz do zrobienia pozostaje jeszcze więcej. Dużo szkół gnieździ się w budynkach wynajętych, często nie odpowiadających najelementarniejszym wymogom. Stan ten musi się zmienić.

Lecz to jeszcze nie wystarczy. Pozostaje kwestia zaopatrzenia szkół. I tutaj T. P. B. S. P. śpieszy z pomocą. Zaopatruje szkoły w pomoce naukowe i biblioteki. Bez pomocy tych szkoła bowiem nie może spełnić całkowicie zadania na siebie włożonego.

Nic dziwnego więc, że akcja T. P. B. S. P. zasługuje na całkowite uznanie i poparcie. Organizowany Tydzień Szkoły Powszechnej powinien dać temu wyraz. Jeżeli chcemy, by powszechne nauczanie zostało zrealizowane, dopomóżmy Towarzystwu, którego praca na tym odcinku daje coraz lepsze rezultaty.

Zapisujmy się na członków T. P. B. S. P. i nie szczydźmy choćby groszowych ofiar na cele szkolnictwa.

J. F.

## Z monografii gminy Dowspuda

# KRAJOBRAZ

(RYS GEOGRAFICZNY)

Teren gminy pod względem charakteru powierzchni i wyniesienia nad poziom morza stanowi wyżynę *dyluwialną*<sup>1</sup>, o wysokości od 133—182 m., pochyloną ku południowemu wschodowi, co najlepiej zresztą uwidacznia się w biegu miejscowych rzek i strumie-

<sup>1</sup> Wyżyna dyluwialna—zawdzięczająca swe powstanie i rzeźbę okresowi lodowcowemu.

ni, płynących w tym kierunku do jez. Necka i Rospudy.

Najwyżej wzniesiona jest część północno-zachodnia (ws. Lipówka, Witówka, Jankielówka, Ziółkowo, Wysokie, Chomontowo, os. Raczki—172 do 182 m. n. p. m.), najniższej skrawek połudn.-wschodni (ws. Topiłówka, Mazurki, ur. Okót—130 do 139 m. n. p. m.).

Analizując urozmaicony krajobraz okolicy, krajobraz skomplikowanego systemu wzgórz, pagórków, kotlin, głębokich dolin rzecznych, mimowoli nasuwa się pytanie, tak pięknie charakteryzu-

jące w jednym z przewodników krajoznawczych urzeźbienie pojezierza augustowsko-suwalskiego:

„Co za moc przeorała tę ziemię, odwalając skiby godne pługa tytanów. Jaki szalony siewca rzucił w nie ziarno ogromnych głazów. Cóż to za młyny, co szatańskie ziarno zmęły na mąkę piasków i żwirów? Z jakich to pęczów wyszły bochny pagorów i co za nóż je przekroił, odstawiając gli niasty zakalec ich wnętrzu! Czyje ręce nanizwały na srebrną nić strumieni różańce jezior? Jakie to wojska olbrzymów walczyły w okopach tak ogromnych, że dnem

ich spływają rzeki, a na zboczach las się kołysz?”<sup>2</sup>

Bogata historia ziemi, mierzona milionami lat, a w szczególności dzieje t. zw. epoki lodowcowej czyli dyluwium, odsłaniają nam wyczerpująco tę, zda się niemożliwą do zgłębienia, tajemnicę natury.

Dzisiejsze oblicze zewnętrzne terenu kształtowało się wówczas pod wpływem potwornej wielkości lodowców, utworzonych z nadmiaru śniegu, które spływały na nasze ziemie z dalekich gór Skandynawii, a następnie cofały się z powrotem na północ wskutek ocieplenia klimatu, pozostawiając po sobie liczne ślady swej wędrówki lub swego postoju.

Potężny lodowiec był przeto tutaj tym niezwykle utalentowanym mistrzem, pod którego gigantycznym dłutem formowała się skomplikowana i fantazyjna rzeźba powierzchni.

On to, z niesionego przed i pod sobą z dalekiej północy materiału skalnego, usypał w okolicy istny labirynt zwalów i wzgórz piaszczysto-kamienistych, zmieszanych z gliną (*moreny denne i czołowe*) i urozmaicił krajobraz szeregiem różnych zakłęśnień i kotlin.

On usłał gęsto pola nasze złomami skał krystalicznych (*kamienie eratyczne*), ogromnych niekiedy rozmiarów.

Obfite wody topniejącego lodowca gwałtownie wdzierają się w teren, złościąc głębokie parowosy wawozy, doliny, których dnem płyną dziś okoliczne rzeki i strumienie.

Gleba terenu gminy polodowcowa. Przeważają piaski i piaszczyste-gliny z większą lub mniejszą domieszką próchnicy. Rzadziej spotyka się gliny próchnicowe i ily.

W licznych bagiennych zagłębieniach pochodzenia lodowcowego i na terenach o nieprzepuszczalnym podłożu czernią się, wśród bujnej zieleni łąk, grube pokłady torfu, eksploatowanego masowo przez miejscową ludność na opał lub migocą srebrzyste tafle małych stawków i sadzawek, rybnych nierzadko i głębokich.

Stamtąd też czerpią swe źródła drobne strumyki, nie znaczone nawet w kartografii, i nie mające określonych nazw geograficznych,

ale znane w miejscowej nomenklaturze ludowej jak np.: Boruta pod wsią Chomontowo, Węży-Rów w Sołdackiej Słobodzie, strumyk Trzciankowy w Grabowie, Jałówka na Świętym Miejscu lub największy z nich—Głęboka, wpadający do rzeki Rospudy<sup>3</sup>.

Niektóre z tych lilipucich strumyków mają charakter sezonowy, płyną bowiem tylko w pewnych okresach roku, wiosna lub jesienią, zasilane przez częste deszcze bądź wody topniejących śniegów (rz. Stuczanka pod Topiłówką i inne).

Naogół jednak *sieć wodna* na terenie gminy mało rozwinięta.

Przyroda poskapła tu jezior, którymi przecież tak hojnie i tak pięknie przyozdobiła krajobraz innych części powiatu augustowskiego.

Na samym skraju Puszczy Augustowskiej, u południowego progu wsi Jaški, zaczęło się cicho wśród gęstwi przybrzeżnych trzciny i sitowia, niewielkie, jedyne w całej okolicy, jezioro-staw, nazwane przez lud Białą-Bielą.

Rzek niewiele. Największa z nich *Rospuda* przylega w całym swym dolnym biegu do terytorium gminy, stanowiąc naturalną jego granicę od strony południowo-wschodniej.

Źródłiska tej rzeki tkwią w jeziorze Czarnym Filipowskim.

Po przebyciu przeszło 50 km pięknej krainy północno-zachodniej Suwalszczyzny i przedarciu się przez długi łańcuch uroczych jezior—Rospuda wpływa na terytorium naszej gminy pod Raczkami, wijąc się dnem obszernej, głębokiej doliny, wyżłobionej przez wody lodowca i będącej przed tysiącami lat dawnym korytem pierwotnej Pra-rospudy.

Na południe od Raczek dolina rozszerza się, a rzeka meandruje<sup>4</sup> silnie po ukwieconych kobiercach łąk, wartkim prądem mija stary historyczny park w Dowspudzie, szarżuje gwałtownie na resztki ta-

<sup>3</sup> Oprócz strumyków lud nadaje liczne nazwy rozmaitym wzgórzom, które dominują w terenie. Będą to góry: Zamczysta, Żydowska, Wójtowska, Kościuchowa—w Topiłówe, Piorunowa—w Jankielówce, Pieczysko Borowego w Chomontowie, Żelazna—Plancie, Siwa—w Janówce, Wielka i Cygańska—w Grabowie, Jałowcowa i Kobylanka—w Jabłońskich i Gęsia—w Wysokim.

<sup>4</sup> meandry—zakręty koryta rzeczne-go.

my i rozwaliska mostu w Chodor-kach, by zaraz potem dotrzeć do wysokiego, głuchego boru, północno-zachodniej krawędzi puszczy Augustowskiej.

W mrokach puszczy jeszcze więcej efektowna, jeszcze bardziej malownicza wędrówka rzeki, która kąpiąc się ciągle w gorącej zieleni łąk, przedziera się między wzgórzami i tworzy w pobliżu Świętego Miejsca piękny przełom.

Osiągnwszy os. Młynisko, Rospuda—mówiąc stylem nowoczesnym—„zwalnia tempo” i rozpoczyna „finis”, postępując oczywiście jak najniefortunniejszy długodystansowiec, który z początku „wyrwał” za mocno, a teraz „puchnie” przed samą metą.

Jakoż istotnie, poniżej Młyniska, rzeka ma prąd coraz wolniejszy, coraz leniwszy. Coraz cichszy, coraz smutniejszy tu plusk wody, która do niedawna jeszcze baraszkowała wesoło w towarzystwie młodych świerczków i chojników, a teraz ginie w bezmiarze wysokich trzciny i oczeretów.

Aż wreszcie—w uroczysku Okół<sup>5</sup> Rospuda dopada północnego skrawka jeziora identycznej nazwy i tu, żegnana żalobną czernią olch i smutnym poszumem majestatycznych dębów, świerków i sosen, kończy swój awanturczy 76-cio kilometrowy żywot.

Turystyczny szlak wodny rzeką Rospudą zaliczany jest do najpiękniejszych na całym pojezierzu. Południowy jego odcinek, stanowiący trzecią część ogólnej trasy, zdobi naszą okolicę w niezwykle malownicze partie krajobrazowe i fakt ten w ogromnej mierze decyduje o uwolnieniu naszego krajobrazu od zarzutu monotoności.

Od północnego-zachodu, z terytorium Prus Wschodnich, toczy bystro swe wody w głębokim parowie i po bagnistych łąkach rzeka Kamienny-Bród, ongiś, za czasów Rzeczypospolitej przedrobiorowej, naturalny odcinek granicy pomiędzy Wielkim Księstwem Litewskim a Koroną.

Rzeka ta płynie w kierunku połud.-zachodnim i wpada do jez. Necka. Przed tym jednak łączy się jeszcze z lewego boku w pobliżu wsi Mazurki z długą, choć wąziutką, rzeczką Gołką, która, chyłkiem wymknąwszy się gdzieś z torfo-

<sup>5</sup> rezerwat krajobrazowy, znajdujący się pod ochroną i opieką Lasów Państwowych.

<sup>2</sup> Pojezierze Augustowsko-Suwalskie, przewodnik kraj.-tur. r. 1937, str. 210.

wisk pod Michaliszkami, wije się łamaną serpentyną wśród pięknego łańcucha moren, równoległe do gościńca Raczki — Janówka — Augustów

Nazwy rzek kształtowały się w ubiegłych wiekach i dziś jeszcze nawet niektóre nie są ustalone.

Tak np. Rospuda nazywana jest w starych aktach z XVI w. rzeką *Dowspudą*<sup>6</sup>, Kamienny Bród figuruje w „Regestrze pomiaru włócznej Starostwa grodzieńskiego” z r. 1558-63 jako rzeka *Pruska*<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> por. Ograniczenie Dowspudy z r. 1562-63 (Kopia Metr. Lit.) Arch. Dec. w Łomży. Dokument niekatologowany.

<sup>7</sup> por. Piscowaja Kniga Grodnenskoj Ekonomii, Wilno, 1881 r., cz. I, str. 429. Arch. Państw. w Grodnie.

podobnie jak w tymże dokumencie rzeka *Janówka*, którą Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego z r. 1882 (t. III) i obecna kartografia znaczą jako rz. *Golkę*, a lud powszechnie nazywa *Zalewianką*.

Okolica stosunkowo nieźle zalesiona. Powierzchnia lasów zajmuje przeszło 30% ogólnego obszaru gminy, co wynosi z górą 42 kilometry kwadratowe. Przestrzenie leśne skoncentrowane są w trzech częściach gminy. Pierwsza, największa, położona na prawym brzegu rz. Rospudy od Chodork do jez. Necka, jest resztą dawnej Puszczy Dowspudzkiej, słynnej ongiś z bogatego zwierostanu i obfitych barci pszczelnych. Druga

zajmująca półn.-zachodni skrawek gminy (Las Masalszczyzna), wreszcie ostatnia położona na połudn.-zachodnie w okolicy Grabowa.

Drzewostan lasów sosnowy, sosnowo-świerkowy i świerkowo-grabowy (pod maj. Grabowo).

Brak jezior odbiera dużo uroku krajobrazowi naszej gminy, lecz mimo to, nie można mu odmówić swoistego piękna, jakiego w sobie wiele posiada.

**St. Bykowski.**

---

Konto czekowe PKO Oddziału Pow. Z. N. P. w Augustowie **701235.**

---

## Blaski i cienie sezonu turystycznego

Sezon tegoroczny skończył się. Wyszliśmy bardziej doświadczeni z perypetyj organizacyjnych ruchu turystyczno-letniskowego.

Już dziś możemy śmiało powiedzieć, że Augustów wszedł w fazę nowego życia. Augustów stał się modnym w Polsce. Dziesiątki tysięcy turystów zwiedziło nasze strony i rozniosło sławę piękna krajobrazu po całej Polsce.

To są nasze plusy. Do nich niewątpliwie należy zaliczyć wysiłki samorządowej gospodarki na terenie miasta i powiatu. Zrobiło się b. dużo,—pozostało do zrobienia jeszcze więcej.

Augustów w pojęciu letniskowo-turystycznej miejscowości razi jeszcze na każdym kroku prymitywem. Nie mamy ani odpowiednich pensjonatów, ani hoteli, ani porządných i higienicznych domów noclegowych, campingów i odpowiedniego domu turystycznego. Tobor wodny (motorówki, łodzie, kajaki) też nie przedstawiają się pocieszająco.

Wszystko to jest w fazie tworzenia się. Nie jest zorganizowane należycie, nie jest ujęte jedną ręką kierowniczą i nie jest poddane ogólnym przepisom.

Stąd też wycieczki turystyczne jednodniowe często bardzo były pozbawione mo-

żności zwiedzenia naszej pięknej okolicy. A więc cel tych wycieczek chybił.

Kwestia mieszkaniowa jest bolesną raną na tle całego wysiłku organizacyjnego. Po przepelnieniu kilku pensjonatów, zaludniły się mieszkania prywatne. I tu zaplanował chaos. Ceny za pokój dwuosobowy wahały się od 25 zł. do 120.—Gdyby wzięta w tej rozpiętości cen była sprawa takich czy innych wygód, toby było jeszcze w porządku, ale najczęściej różnice cen za mieszkanie były niczym niewytłomaczone. Po prostu z chwilą kiedy popyt wzrastał—wzrastała cena. Ta kwestia winna być bezwarunkowo uregulowana.

Na tle tego „głodu mieszkaniowego”, dość pocieszająco wygląda sprawa letnisk na wsi. Niektóre wsie podciągnęły się i dały spory wysiłek organizacyjny. Inne wsie niestety nie zrozumiały swego własnego interesu. Były i takie

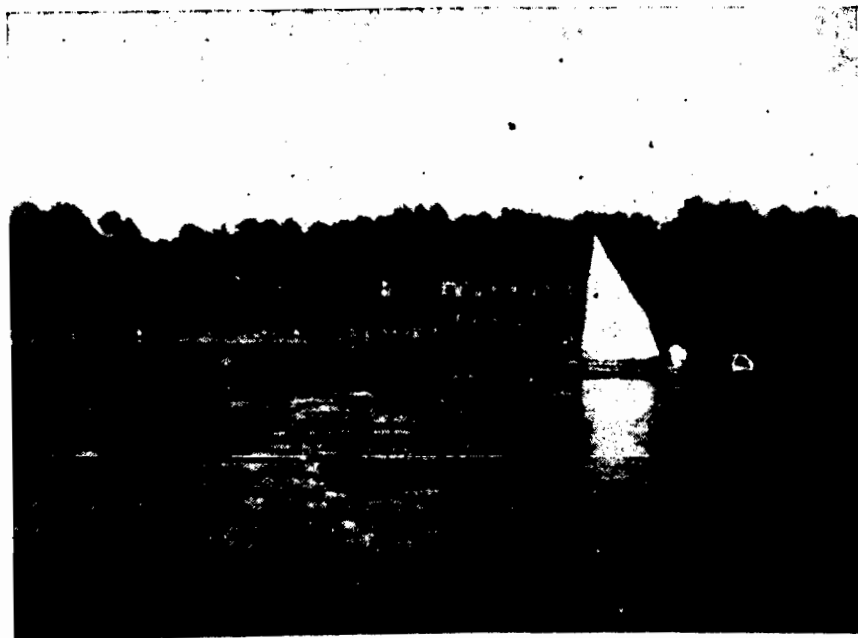
wsie, które interes ten pojęły „po swojemu”. Polegało to pojęcie na obdzieraniu letników ze skóry. Pierwsze miejsce zajmuje w rzędzie obdzieraczy wieś Wojciech. Zarząd Gminy Szczebro-Olszanka winien zwrócić na to baczną uwagę.

Bardzo ładnie sprawę obsługi turystyki postawiła gmina Kolnica. Zarządowi Gminy należy się duże uznanie. Ceny nie były wygórowane. Zarz. Gminy interweniował w poszczególnych wypadkach i kwestię opłat wziął w swoje ręce. Jeżeli w roku bieżącym ludność wsi tej gminy przejdzie odpowiednie kursy, można liczyć, że kwestia letnisk w gminie Kolnica stanie na należyłym poziomie i da maksimum tego, co powinna dać.

Sezon ubiegły przyniósł również kwestię konieczności przygotowania garażów dla aut, którymi przyjeżdżają na parę dni turyści. Garażów nie mamy. Należałoby

zrobić przegląd istniejących składów i składzików, ew. innych szop i postarać się zaopatrzyć takowe w odpowiednie odrzwia, by auto mogło wjechać i wyjechać.

Zarząd Miasta winien uregulować kwestię plaży nad Neckiem. Nie może dalej trwać stan, jaki dotąd trwa. Trzeba plażę odpowiednio urządzić, zaopatrzyć w kabiny do przechowywania ubrań (ubrania te dotychczas nieestetycznie leżały na piasku), następnie ogrodzić, zbudować



Przystań Zw. Strzel. nad Neckiem.

fot. St. Zborowski

(dokończenie na str. 112)

# U L I C A W...



Kamień i podstawy

o jej trwałości i skuteczności. Dalsze etapy drogi będą miały kostkę, o tych samych składnikach, tylko wykonaną ręcznie.

Ułożone płyty będą spojone masą asfaltową. Po kilkuletnim użyciu nawierzchni, jej wytarciu, może dopiero zostać pokryta dywanikiem asfaltowym.



Piękna, nowoczesna aleja. Szeroka, pryncypalna ulica. Ośmiometrowa jezdnia. Szerokie zieleńce i chodniki. Trasa dla rowerzystów. Akacje. Prawdziwa promenada i cudowna perspektywa. Z zadowoleniem i dumą będą spacerowicze podziwiać trasę na przestrzeni od gmachu gimnazjalnego do portu yachtklubowego. Pojęcie peryferii ulegnie zmianie. Peryferie staną się miejskimi dzielnicami. Nowa, ulepszona nawierzchnia, specjalnie dostosowana i wykalkulowana do warunków miejscowych, będzie odpowiadała swemu zadaniu. Nawierzchnia ta będzie miała charakter budowy drugiej klasy, stosowana na szlakach o mniejszym natężeniu ruchu i mogąca znieść do 2 tys. ton na dobę.



Czyszczenie materiału

Nawierzchnia na tym odcinku jest traktowana, jako trasa doświadczalna, mająca wykazać swoją praktyczność. O praktyczność nawierzchni niezawodnie przekonamy się na podstawie obserwacji wydamy w odpowiednim czasie opinię. Będziemy moralnie uprawnieni, pomimo braku fachowych kwalifikacji z dziedziny drogoznawstwa, do wypowiedzania swoich uwag.



Betoniarka.

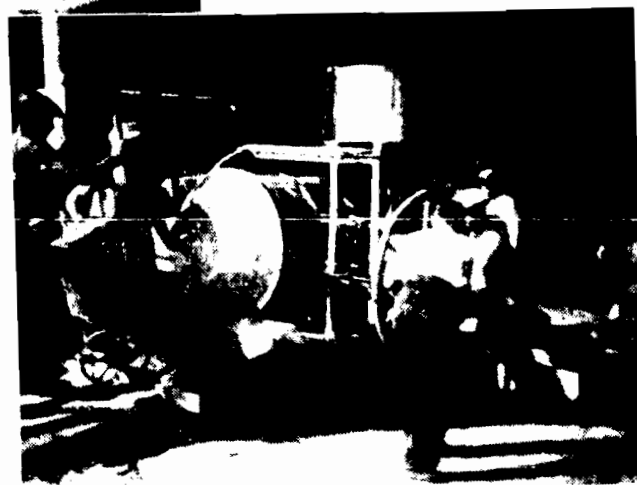
Każdy uczestnik imprezy sztuki i kultury ma moralne prawo do skrytykowania dzieła sztuki, gry aktorów, pomimo braku specjalnych kwalifikacji. Człowiek w tym celu posługuje się wzrokiem i słuchem i na to reaguje umysł ludzki. Doskonale potrafimy też odróżnić dobrze wykonane roboty drogowe od ujemnie wykonanych jezdni lub rozluźnionych chodników, nazwanych przez ogół tandetą. Społeczeństwo ma pod tym względem swe wymagania i akceptuje tylko solidnie wykonaną robotę.

Nową nawierzchnię przygotowuje się solidnie i wszystkie elementy na to się składają, aby wyniki były dobre. Roboty ziemne przeprowadzone dokładnie, stworzyły naturalne podłoże o silnie ubitym piasku, na którym będą ułożone kostki czyli płyty kamienno betonowe pod kątem 45. stopniowym.

Nawierzchnia na skrzyżowaniu dróg (stacja benzynowa) i na pewnej długości odcinka będzie kryta kostką, wykonaną mechanicznie i będziemy mogli w przyszłości wydać sąd

Na miejscu zaznajamiamy się z wytwórczością płyt kamienno-betonowych, świadomi jej roli, jaką ma odegrać na znacznej przestrzeni.

Nieopodal budującej się jezdni rozprzestrzenia się okazała hala o skrzydlatym, kształcie w której mieszczą się warsztaty wyrobu kostki. Wydział Powiatowy wybudował betoniarnię na wydzierżawionym placu miejskim, nad brzegiem kanału Bystrego, w formie półelipsy, harmonizującej z krojem brzegu kanału. Z funduszy zaś państwowych buduje się nawierzchnię.



Ręczna betoniarka.



Wibrator.



# D R O D Z E



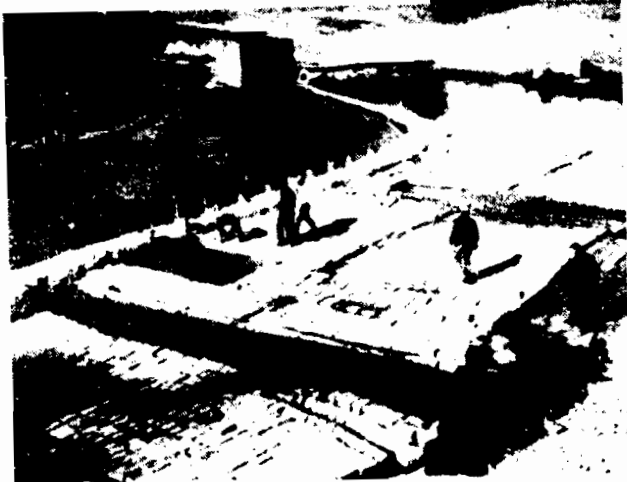
Stworzono dla potrzeb produkcji basen wodny, odpowiednio do potrzeb regulowany, w którym może się zmieścić 60 tys. płyt. Taki basen (w innych miejscowościach niespotykany), ma nieocenioną wartość, jako dominujący, naturalny czynnik współpracy w produkcji. Warsztat pracy,



dzięki swemu dobremu położeniu, korzysta również z wartościowego elementu w postaci żwiru, wydobywanego z kanału Bystrego. Warsztat pracy ma więc ogromne pluse ekonomiczne dzięki położeniu i bliskości właściwego miejsca przeznaczenia.

Na obszernym placu przygotowano i posegregowano surowiec: żwir, tłuczony kamień i cement czekają na przeznaczenie.

Zasadnicza maszyna — to betoniarka, o pojemności 250 l z motorem spalinowym i silnikiem, służącym do tworzenia mieszanki. Automatyczna szufła wysypuje do kotła jedną dozę, składającą się z 3 tacek żwiru i worka ce-



Basen wodny

## Krawężniki

mentu. W kotle następuje proces łączenia tych składników. W odpowiednich formach układa się na wysokości 8 cm kamień, następnie daje się warstwę zaprawy i betonu. Kostki podaje się wstrząsom,

wibracjom, na specjalnym stole, wibratorze, aby w ciągu minuty, na skutek działania prądu, warstwy połączyły się, zostały mechanicznie ubite. Z wibratora kostki dostają się na 2-dniowy odpoczynek pod dach, a później wędrują na 12-dniowy postój do basenu wodnego. Tu moczą się. Przepowiadają tym płytom mechaniczną odporność na ścieranie i uderzenia dynamiczne (koła, hacele) i siąkliwość (chłonność wody).



Wywóz płyt.

Ręczna betoniarka o pojemności 100 litrów dostaje dozowanie: taczkę piasku i worek cementu. Na 17 warsztatach w ręce pracowników, mocno ubijają warstwy. Przyszłość ma wykazać sprawność kostki ręcznej i mechanicznej celem stosowania jednej z nich. Kamień, żwir i beton złożyły się na produkcję 140 tys. płyt kamiennie-betonowych, w tym 30 tys. wibrowanych oraz 3 tys. krawężników. Zatrudniono 140 robotników.

Z początku 4 ludzi wyrabiało dziennie 100 sztuk, a teraz po opanowaniu techniki pracy wyrabiają 150, a cała produkcja dzienna wynosi 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tys. płyt.

Przygotowana produkcja w okresie 3-ch miesięcy wystarczy na pokrycie terenu jezdni do drugiej bramy koszar. Po wyasygnowaniu nowych kwot przez ministerstwo Komunikacji ruszy następna seria płyt kamiennie-betonowych.

Leon Koffler.

---

---

## Czy jesteś członkiem L. O. P. P. ?

---

---

kiosk na napoje chłodzące oraz bodaj niewielką skocznnię. Za wstęp możnaby ustalić niewielką opłatę, która da możliwość utrzymania stróża. Należy też pomyśleć o tym, by przy pomocy pogłębiarki wybrać trochę piasku z jeziora i rozsypać po plaży.

Bardzo ważna również jest kwestia dojazdu do j. Necko. Ulica biegnąca od mostu w kierunku jeziora winna być jeszcze w b. sezonie wybrukowana i zaopatrzona w chodniki.

Brak mieszkań nasuwa przypuszczenie, że akcja t. zw. domków campingowych miałaby duże powodzenie. Domki takie (cena około 200 zł.) ustawione w sezonie w odpowiednich miejscach nad Sajnem, Neckiem od strony Borków i Białym prawdopodobnie miałyby chętnych mieszkańców. Po sezonie domki campingowe rozbiera się i przewozi na skład.

Mógłby powstać na miejscu w przyszłości cały przemysł budowlany domków campingowych, które by napewno kosztowały taniej, gdyby były wykonane w Augustowie.

Kwestia dojazdu do Wigier od strony Augustowa—(przez Nowinkę, Ateny—Bryzgiel) winna być również wzięta pod uwagę. Wigry posiadają brzeg doprawdy piękny właśnie z tej strony, nie zaś od strony Suwałk, gdzie brzegi są bagniste i nie ma żadnych kąpielisk.

Brak domu turystycznego dawał się ostro we znaki. Taki dom, posiadający duży hotel i odpowiednie rozrywkowe lokale podniósł by prestiż Augustowa, jako

miejsowości letniskowej o 100%/o. Widzieliśmy przepelnienie na dancingach w Klubie Wioślarskim, którego sala nie może zmieścić małego ułamka żadnych rozrywki letników.

Liga Pop. Turystyki nie zapewni w 100%/o w przyszłości pod tym względem zaspokojenia potrzeb. Dom turystyczny Ligi, który zapewne w r. przyszłym wreszcie stanie jest stanowczo za mały. Należałoby ściągnąć uwagę prywatnych przedsiębiorców, udzieliwszy im odpowiednich ulg, czy przywilejów.

Pozostaje kwestia do załatwienia z P. K. P. Tegoroczna postawa P. K. P. w sprawie uruchomienia autobusów, ew. autokarów dla wycieczek na Wigry, do Sejnu i Suwałk stała na fatalnym poziomie. Komisja Letniskowo-Turystyczna winna zawczasu przeprowadzić pertraktacje, celem uregulowania należycie tej kwestii.

Biuro Turystyczne zdało egzamin w zupełności i na przyszłość należałoby wszystkie kwestie związane z organizacją pobytu turystów w Augustowie oraz z urządzaniem wycieczek całkowicie przekazać tej instytucji, uzależniając od niej wszystkie małe przedsiębiorstwa prywatne, by na własną rękę nie robiły posunięć, które tylko szkodzą sprawie ogólnej.

Biuro Turystyczne winno mieć prawo wglądu w wewnętrzne stosunki w pensjonatach i mieszkaniach prywatnych w celu interweniowania w razie zażaleń.

Złe przedstawiała się w ub. sezonie kwestia dorożkarska. Taksa nie była przestrzegana, a wygląd

szeregu dorożek raził niechlujnością i brudem. Przy tym niektórzy dorożkarze arogancko zachowywali się wobec pasażerów.

I jeszcze ostatnia kwestia. Czy doprawdy nie ma na to żadnego sposobu, by wreszcie stacja kolejowa miała telefon, by można było telefonicznie się porozumiewać w licznych sprawach związanych z ruchem letniskowo-turystycznym. To zakrawa na średniego rodzaju dowcip. Ze stacji można telefonować do miasta, a z miasta na stację nie można—Nie można i basta!—I czasem dla niewielkiej informacji trzeba trzy kilometry jechać na dworzec.

Na dworcu brak przechowalni na rzeczy. Często bardzo turysta musi zostawić swe bagaże, by udać się do miasta na poszukiwanie mieszkania, a czasem musi iść pieszo, gdy dorożek brak.

Brak przechowalni na walizki zmusza go do jeżdżenia po mieście z całym przywiezionym „taborem”, lub siedzenie na miejscu na stacji i czekania, aż się ktoś z dorożkarzy zmiłuje i przyjedzie, bo przecie pieszo trzy kilometry nikt nie jest w stanie „taszczyć” swej walizy.

Te rozważania, które wyplęły z powodu bliższej obserwacji stosunków panujących u nas w sezonie, nie wykluczają istnienia innych bolączek. Dobrze by było, by szereg osób zechciał na ten temat również się wypowiedzieć w przyszłych numerach Naszego Głosu.

Henryk Kodź.

## O zdrowych ludzi z nad jezior...

Ulegając wścibskiej i ciekawskiej naturze, porzuciłem namiot przeglądający się z zalesionego pagórka w wodach jez. Krzywego i ruszyłem ciepłą, piękną nocą do pobliskiego grodu, by przyjrzeć się życiu nocnemu mieszkańców tej wspaniałej nadjeziornej krainy.

O północy dojrzałem do pierwszego okna oświetlonego napisem, obiecującym jakowyś raj.

A w tym tańczącym „raju” zastałem jedynie zupełnie mło-

dziutkie aniołki i anielice, na ziemi i w normalnych warunkach tyle z niebem wspólnego mających,



Żaglówka na Sajnie

fol. rtm. St. Perekladowski.

że jego barwę na tarczach, na ramieniu noszą.

Tańczyć nie umiem, ale gwarzyć lubię i zgadło się z młodą bracią, czemu to w piękne noce w dusznym lokalu drepną w kółko, gdy w nie mniej piękne dni mogą hulać a ganiać po wspaniałych zakątkach, jakich im tutaj natura nie poskąpiła.

Okazało się, że niewielu zna te zakątki tylko z nazwy, a większość w ogóle o nich po raz pierwszy słyszy.

Ze owszem, „ze szkołą byli nad Wigrami, w stacji Hydrobiologicznej, i wielu na rowerach jedzie tam często, bo w schronisku wcale wesółą paczką siedzi, ale żeby się tam nad jakimś Królówkiem, czy Kamionką dekwować, to naprawdę nie warto”.

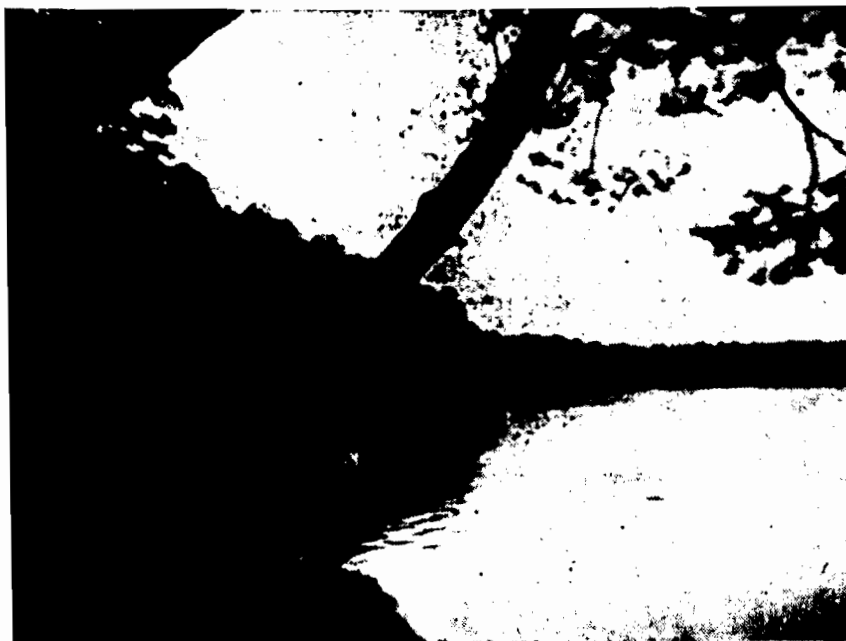
W ciągu tego sezonu wiele osób przez jeziora się przewinęło i poznać można łatwo, jak kto na piękno przyrody reaguje, czy szuka w Klubie, w lasku za pensjonatem, czy ją naprawdę znajduje, czy też zna ją tylko z widokówki, na której przesyła zawistnym pozdrowienia „z czarownej miejscowości”.

Trudno jest tym ludziom odrazu odnaleźć piękno w „byle” drzewku pochylonym nad zwierciadłem jeziora całe niebo w siebie chłoniącym, zrozumieć znaczenie szelestu liści i traw.

Z naturą trzeba się żyć stopniowo, w spokoju i w dyspozycji doznania jego piękna.

Wtedy odnajdzie się w nim nowy sposób myślenia, odczuwania i to, co dzisiaj najcenniejsze, bo rzadkie, bo zagubione wśród murów—własne człowieczeństwo.

A któż ma ułatwiać zbliżenie z przyrodą miastowym ludziom, w ciągu czternastu dni pragnącym jak najwięcej z niej wchłonąć, jeśli nie mieszkańcy najczarowniejszych zakątków kraju?



Fragment Necka

fot. St. Zborowski.

Któż bardziej pojmie urok borów i jezior, jeśli nie ludzie wśród nich wychowani, ukolysani szumem fal, rosnący ze wzrokiem skierowanym na wierzchołki wysmukłych sosen?

Lecz licha muzyka nocnych lokali zagłusza melodię fal, a z okna dancingu trudno jest dojrzeć sosny.

Młodzież tych okolic powinna

być najtejsza, może hartować się w stałym współżyciu z przyrodą, najłatwiej uodparniać się przed ujemnymi wpływami.

Ale tę młodzież na jeziora należy pchnąć, pobudzić w niej zamiłowanie do włóczegi, w której dojrzeją co najpiękniejsze uczucia, najrozwześniejsze myśli i najpożyteczniejsze instynkty.

Wychowawca musi spojrzeć poza programowe pięć godzin zajęć szkolnych i rzucić pomost tak niewielki w tych okolicach.

Włóczega po zakamarkach puszczy i toniach jezior bardziej wyrobi charakter, niż masowy kurs żeglarski lub pogadanki szkolne.

Lecz bodaj na nich trzeba konieczność tej włóczegi wykazać, a wtedy osiągnie się, że pensjonarka w piękną noc oprócz na oficerskie i na inne gwiazdy popatrzy.

A gdy odnajdzie je, odbite w jeziorze i szukać je nauczy przybyłych z dalekich miast, jaśniej będą rozumowali oboje i głębiej odczuwali co dobre i piękne.

J. Krauzer.

## Z TEKI SAMORZĄDOWEJ

(ważne dla sklepikarzy i rolników).

W dniu 4 września r. b. pod przewodnictwem Pana Starosty powiatowego odbyła się konferencja pp. Burmistrza, wójtów i sekretarzy wszystkich gmin powiatu augustowskiego, przy współudziale p. Naczelnika Urzędu Skarbowego i referentów Starostwa, w sprawie wykonania obowiązków, wypływających z rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 19 sierpnia r. b. o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania się cen artykułów rolniczych—ogłoszonego w Dzienniku Ustaw Nr. 61, poz. 474.

Referował sprawę Inspektor Samorządowy, pan Stefan Myśliński, który w swym referacie omówił

szczegółowo paragraf po paragrafie wyżej wspomnianego rozporządzenia — zatrzymując się najwięcej na §, 49, który mówi:

„Zakłady detalicznej sprzedaży mąki i kaszy oraz wytwórnie wyrobów mącznych obowiązane są do przechowywania w ciągu 2 lat zdjętych z opakowań z mąką i kaszą etykiet z plombami oraz dokumentów otrzymanych z zakładów przemiału zboża lub z zakładów hurtowej sprzedaży produktów przemiału, i na żądanie organów kontrolujących je okazywać”.

A więc z tytułu korespondenta chcę temu przepisowi poświęcić specjalne omówienie, bowiem w życiu codziennym nałożył on bardzo ważny obowiązek na sklepikarzy detalicznej sprzedaży mąki i kaszy oraz przetworów mącznych. Każdy sklepikarz powinien doskonale z tym przepisem zaznajomić się, a w razie gdyby nasunęły się mu wątpliwości napisać kilka słów do Naszego Głosu—chętnie podejmiemy dyskusję względnie damy wyjaśnienie.

Wracamy do zasadniczej sprawy. „Sklepikarz winien w ciągu 2 lat zatrzymać u siebie etykietę

**Zapisz się na członka TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH, a przyczynisz się do realizacji powszechnego nauczania.**

**Zapisy przyjmuje Inspektorat Szkolny w Augustowie, ul. 3-Maja Nr. 30.**

z plombą zdjętą z opakowań". Etykieta z plombą to są dowody stwierdzające, ile sprzedano mąki i kaszy w danym sklepiku i czy etykiety pokrywają się z fakturami. Innymi słowy jest to materiał przedstawiający ścisłą ewidencję sklepikarza, odnoszącą się do jego handlu mąki i kaszą, z której w każdej chwili kontrola będzie mogła sprawdzić zakup i sprzedaż towaru.

Dla sklepikarzy prowadzących księgi handlowe, również jest etykieta z plombą ważnym domunentem, ponieważ w zapisywaniu obrotów powstałych w wyniku sprzedaży mąki i kaszy, a pozostałymi zapasami po roku obrachunkowym czyni podstawowy dokument obrachunkowy.

Naprzykład: sklepikarz w dniu 30.XII. roku kalendarzowego zakupił za 1000 zł. mąki i kaszy—rachunek opiewa na 1000 zł.; należałoby go zaksięgować w tym samym dniu, przez co powiększa się obrót o 1000 zł. Korzystając z etykiet, sklepikarz może nie księgować całego rachunku, a tylko zaksięguje sumę taką, na jaką posiada worki otwarte z etykietami np. na 200 zł. a resztę przeniesie do zapasu i wksięguje po dniu 1. I. r. k. Taka manipulacja nie będzie stanowiła przestępstwa skarbowego.

Nie mniej jest ważny i § 50 wyżej wzmiankowanego rozporządzenia. Mówi on o terenie kontrolnym i składzie kontroli. Według tego przepisu kontrola jest podzielona na 2 grupy. Do pierwszej grupy terenu kontrolnego należą: miasta wojewódzkie, powiatowe, miasta wydzielone i te zakłady w pozostałych miastach, które wykupiły świadectwa przemysłowe od I do V kategorii.

Na tym terenie kontrole przeprowadzają urzędnicy urzędu skarbowego, akcyz i monopolów państwowych. W pozostałych zaś miastach i gminach wiejskich jako II grupy sprawuje kontrolę władza administracji ogólnej i zarządy gmin przy współdziałaniu zainteresowanych organów samorządu gospodarczego.

Z końcowego ustępu wyraźnie wynika, że Rząd do sprawowania kontroli nad sprzedażą mąki i kaszy powołał czynnik społeczny jak Samorząd Terytorialny i Gospodarczy, wobec czego włożył na całe społeczeństwo zadanie ważne w przestrzeganiu przepisów wpływających z rozporządzenia wykonawczego.

Jak wiadomo, rozporządzenie to ma na celu zapobieżenie radykalnemu spadkowi cen na zboże w okresie poźniwym, obronienie rolnika przed wyzbywaniem się zboża po cenie niskiej, danie możliwości rolnikowi przetrzymania okresowego kryzysu, stworzenie kapitału interwencyjnego ze specjalnym przeznaczeniem na premie wywozowe od żyta i innych zbóż—wreszcie utrzymanie stałej ceny na zboże, które stanowi dla rolnika żelazny kapitał jego egzystencji.

Ten mądrze przemyślany nakaz o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania się cen artykułów rolniczych—winno całe społeczeństwo przyjąć do

wykonania z zadowoleniem, bowiem jest to nakaz doby dzisiejszej, który idzie po linii przyjscia z pomocą rolnikowi znękanemu długoletnim kryzysem gospodarczym, wymizerowanemu sztuczkami różnych krokodyli kartelowych, powstającemu z długiej choroby finansowej do nowego życia.

Nie wolno nam tego nakazu omijać, pomniejszać lub łamać przy osiąganiu indywidualnych korzyści. Omijanie go względnie pomniejszanie dochodu wpływającego z tego nakazu, a przeznaczonego na cele jak wyżej podałem, byłoby grzechem śmiertelnym wobec społeczeństwa rolniczego, które zasługiwało i zasługuje na pomoc.

B. K.

## Komisowa parcelacja majątków.

Oddział Państwowego Banku Rolnego w Białymstoku, prowadzi na terenie naszego województwa intensywną działalność, zmierzającą do rozszerzenia komisowej parcelacji majątków ziemskich.

Rozwój tej parcelacji jest w obecnych warunkach szczególnie pożądany i celowy, gdyż z jednej strony przyspiesza proces przebudowy ustroju rolnego, z drugiej zaś przyczynia się do uzdrowienia finansowego większej własności rolnej, zapobiegając szerzeniu się tak zwanej „dzikiej” parcelacji, narażającej niejednokrotnie nabywców na trudności prawne i straty materialne.

Dodatnim czynnikiem, zapewniającym komisowej parcelacji jej stały rozwój, są dogodne warunki kupna przy jednoczesnym udzielaniu pożyczek w 4<sup>1/2</sup> o/o listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego, spłacanych w ciągu lat 40 systemem amortyzacyjnym.

Niezależnie od dogodnych warunków dla nabywców, także i właściciele parcelowanych majątków mogą korzystać z pożyczek awansowych na spłatę uciążliwych zobowiązań hipotecznych.



*Pieczęć*

*dowodzi prawdziwości dokumentu. Młynek do kawy, jako znak od-  
ronny, stanowi gwarancję jakości wypróbowanych od przeszło 100 lat wyrobów Francka. Francka przyprawa do kawy czyni każdą kawę nie tylko bardziej aromatyczną i lepszą w smaku, ale i tańszą. Prawdziwe wyroby Francka - tylko z młynkiem!*

**Franck**



# Kronika organizacyjno-społeczna.

## Zakończenie Kursu Żeglarskiego Białostockiego Okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej nad jez. Wigry k/Suwałk.

W dniu 14 sierpnia r.b. o godz. 13—30 odbyło się nad jez. Wigry k/Suwałk uroczyste zakończenie trzytygodniowego Kursu Żeglarskiego, zorganizowanego staraniem Białostockiego Okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej przy pomocy Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. dla młodzieży szkół średnich.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością Pan Wojewoda Białostocki—Henryk Ostaszewski z rodziną—przedstawiciele władz wojskowych, reprezentujący miejscowe pułki, jak i Okręgowy Urząd P. W. i W. F., starosta augustowski p. S. Ejchler i wicestarosta suwalski p. Błachowski—oraz cały szereg gości, którzy zajęli zarówno pomost komendy Obozu, jak i całe wybrzeże ośrodka.

Po uroczystym raporcie wygłosił okolicznościowe przemówienie sędzia Piotr Chojnowski—wiceprezes Okręgu L. M. K., po czym wręczył dyplomy 42 uczestnikom Kursu, którzy wykazali się dostatecznymi wiadomościami i odpowiednią sprawnością żeglarską.

Egzamin kwalifikacyjny na stopień Żeglarza złożyło z wynikiem b. dobrym 3 kandydatów, z wynikiem dobrym 16 i z wynikiem dostatecznym 23.

Punkt drugi programu zakończenia Kursu,—defilada i ćwiczenia jachtów, wypadł wspaniale.

Ciekawym punktem programu były regaty żeglarskie, których skomplikowana trasa wymagała od uczestników niecodziennej orientacji i dobrego wyszkolenia.

Pierwsze miejsce w regatach zajął jacht „Kryśia”, o rozpiętości żagli 10 m<sup>2</sup>, ze sternikiem Bronieckim i 2 osobową obsadą: Piaskiewiczem i Singerem; drugie miejsce zajął jacht „Batory”, o rozpiętości żagli 20 m<sup>2</sup>, ze sternikiem Grundmejerem i 2 osobową obsadą: Matuszewskim i Muczyńskim.

Uroczystości zakończenia Kursu Żeglarskiego L. M. K. zakończyły się obwożeniem gości na jachtach obozowych po jeziorze Wigierskim.

Nadzwyczaj dobre wyszkolenie uczestników Kursu, przeprowadzone w okolicach słynnych z piękną przyrodą, połączonego z idealnymi warunkami żeglarskimi, umożliwiły młodzieży spędzenie najładniejszej pory roku w wymarzonych warunkach i stały się realnym przyczynkiem pracy nad wychowaniem wodnym młodzieży, niepoślednim zadaniem, jakie sobie nakreśliła Liga Morska i Kolonialna.

Słowa uznania, wypowiedziane przez Pana Wojewodę i przedstawicieli Okręgowego Urzędu P. W. i W. F. oraz przez pozostałych gości, obecnych na powyższej uroczystości pod adresem Komendanta Kursu—prof. Aleksandra Rybarczyka, przewodniczącego Sekcji Żeglugi Śródlądowej Białostockiego Okręgu L. M. K., który był duszą Kursu i który intensywnie pracował nad jego organizacją i przeprowadzeniem przy pomocy pierwszorzędnej obsady instruktorskiej, świadczą najlepiej o wartości dorobku i znaczeniu powyższego Kursu Żeglarskiego.

Najważniejszym dokumentem jednak wartości Kursu—są jego absolwenci, dziś już „wygi wodne”—które będą nieść długo i szeroko sławę tegorocznego Kursu Żeglarskiego L. M. K. nad jez. Wigry.

## O S O B I S T E.

Z dniem 1 września b. r. opuścił stanowisko redaktora „Naszego Głosu” p. Henryk Kodź, obejmując obowiązki administratora wydawnictw Z. N. P. w Warszawie.

Na nowej placówce społecznej życzymy p. Kodziowi owocnych wyników.

Spółdzielnia „Dom Nauczycielski” otwarła swą filię w Suwałkach z dniem 23. VIII. r. b. Filia ta prowadzi na razie dział księgarski i materiałów piśmiennych. Mieści się przy ul. Kościuszki 78.

Równocześnie „Społem” zorganizowało w Suwałkach Składnicę, która będzie zaopatrywała w towary wszystkie Spółdzielnie na terenie pow. suwalskiego.

W dniu 12 września r.b. odbyło się zebranie, na którym powołano Powiatowy Komitet Tygodnia Szkoły Powszechnej.

W skład Komitetu weszli: pp. St. Ejchler, starosta pow., płk. Litewski J., Szepietowski R., insp. szkolny, ks. Chojnowski, Chudzik Br., Figiel J., Kostrubina M., Myśliński St., Piotrowski K., Wiszniewski L., oraz Zarząd T. P. B. S. P. w Augustowie.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przyznał powiatowi augustowskiemu następujące kredyty na polepszenie stanu zabudowy wsi i osiedli, ze szczególnym uwzględnieniem pogranicza, mianowicie:

gminom: Bargłów, Dowspuda, Sztabin i Wołłowiczowce—przyznane zostały pożyczki na uruchomienie polowych cegielni w wysokości po 6000 zł. dla każdej gminy i

Powiatowemu Związkowi Samorządowemu w Augustowie przyznano na przebudowę budynków zniszczonych wskutek upływu czasu, bądź też na budowę budynków nowych, oraz na ogniotrwałe krycie dachów—sumę 70.000 złotych.

Sprawą uruchomienia cegielni (wytwórni materiałów ogniotrwałych) zajmą się gminy we własnym zakresie, co zaś się tyczy kredytu, przeznaczonego Powiatowemu Związkowi Samorządowemu na przebudowę, względnie budowę budynków, to kredyt ten, rozprowadzony zostanie pomiędzy pożyczkobiorców za pośrednictwem Komunalnej Kasy Oszczędności.

Sposób, oraz warunki, na podstawie których będą pożyczki udzielane—podane zostaną osobom zainteresowanym za pośrednictwem Zarządów gminnych.

W dniach 21 i 22 sierpnia r. b. bawił w m. Augustowie Komendant Główny Związku Strzeleckiego pułkownik Tunguz-Zawiślak, dokonując inspekcji Przystani Związku Strzeleckiego nad jeziorem Neckiem, oraz Świetlicy miejscowego pododdziału Z. S.

W dniu 10 b. m. wrócił po kilkotygodniowych ćwiczeniach 1 pułk Ułanów Krechowieckich. Ludność m. Augustowa zgotowała powracającym żołnierzom serdeczną owację. U wzniesionej na ul. Krakowskiej bramy zgromadziła się młodzież szkolna, organizacje oraz tłumy publiczności.

O gorącym sentymencie dla naszej armii świadczyły pęki kwiecica, którymi publiczność obrzuciła naszych ułanów.

Witający wojsko w imieniu miasta jego wiceburmistrz p. Jonkajtys w serdecznych słowach dał wyraz uczuciom, jakimi darzymy naszą Armię.

Powiedział między innymi:

„Wiemy wszyscy od najmniejszego do największego, że Armia jest gwarancją niepodległości i ostoją rozwoju politycznego i ekonomicznego państwa; wiemy wszyscy, że Armia jest czułym barometrem na wszelkie zakusy zaborcze sąsiadów naszych czy to pod względem całości granic, czy praw obywateli polskich wewnątrz kraju czy też poza granicami. To też chętnie i ofiarnie stanimy wszyscy razem z Wami na rozkaz Wodza Naczelnego, jeśli tego zajdzie potrzeba”.

Teatr Objazdowy rozpoczął sezon 1938/39 pod dyrekcją Władysława Czengery, który zaangażował zupełnie nowy zespół.

Sezon zainaugurowano 13 b. m. komedią w 3-ach aktach A. hr. Fredry „Damy i Huzary”.

Reżyseria: Wł. Czengery, dekoracja—W. Ujejski.

W dniu 22 b. m. zorganizowano na pl. Marszałka Piłsudskiego wiec w sprawie Śląska Zaolzańskiego. Przemawiał p. Klimaszewski, który w imieniu miejscowych organizacji odczytał rezolucję, domagającą się powrotu Śląska Zaolzańskiego do Polski.

Robotnicy zatrudnieni w betoniarni ofiarowali na F. O. N. jeden dzień pracy, co da kwotę 600 zł.

Młody i b. utalentowany artysta E. Goldenberg miał dwa wytepy recytacji i pieśni w Klubie Towarzystw w dn. 17 i 18 b. m. Auditorium entuzjastycznie oklaskiwało dobrze wykonany program.

Komitet Rodzicielski Szkoły pow. № 1 zainstalował radiodbiornik w tejże szkole. Każda klasa otrzymała głośnik. Działwa szkolna z zadowoleniem przyjęła tę inowację.

## O ŚWIADCZENIE.

Odwołuję wypowiedziane w dniu 19. XI. 37 r. w gronie znajomych ujemne zdanie o p. J. Żylińskim, co zostało spowodowane nieporozumieniem i tytułem odszkodowania moralnego składam na F. O. N. kwotę 10 zł. (dziesięć).

L. Misiewicz.

Augustów, dnia 8. IX. 1938.

## CZASOPISMA.

Ulubioną lekturą młodzieży szkolnej to czasopisma. Jednak nie wszystkie są na odpowiednim poziomie i nie dają tych korzyści, jakich się od nich spodziewać należy.

Jedynie czasopisma Zw. Naucz. Pol. dla dzieci i młodzieży

**MAŁY PŁOMYCZEK**

**PŁOMYCZEK**

**P Ł O M Y K**

**MŁODY ZAWODOWIEC**

**GAZETKA ŚCIENNA**

uznane przez świat pedagogiczny za najlepsze, powinny znaleźć należne sobie miejsce w każdej szkole.

Mały Płomyczek, Płomyczek, Młody Zawodowiec, Gazetka Ścienna, zawierają bogaty materiał dostosowany do wieku i poziomu umysłowego dziecka.

Są uzupełnieniem i rozszerzeniem materiału opracowywanego w szkole.

Każda szkoła, każda klasa, nawet każde dziecko w szkole powinno prenumerować czasopisma Zw. Naucz. Pol.

Przy zbiorowej prenumeracie odpowiedni rabat.

Administracja czasopisma Z. N. P., Warszawa, ul. Smulikowskiego 4, konto czekowe P. K. O. 6880.

Biblioteka Oddziału Pow. Z. N. P. w Augustowie, plac Piłsudskiego 43 czynna w dni powszednie od 15 do 17, w niedziele i święta od 11—12.

Dostępna dla wszystkich.

W przybory szkolne zaopatruj się

**W SPÓŁDZIELNI**

**„DOM NAUCZYCIELSKI”**

Augustów, plac Piłsudskiego 43.

# BANK SPÓŁDZIELCZY

z ograniczoną odpowiedzialnością

w AUGUSTOWIE

ul. Krakowska Nr 62 (tel. 32)

R-k bieżący w B-ku Sp. Zar. Warszawa, r-k bieżący w B-ku Tow. Spółdz., r-k bieżący P. K. O. 60720, r-k żyrowy w Banku Polskim w Suwałkach, r-k w Centralnej Kasie Sp. Rolniczych w Warszawie.

Od lat szesnastu jest największą, najpopularniejszą i najkorzystniejszą zbiornicą wkładów oszczędnościowych w powiecie augustowskim.

Tajemnica wkładów jest ustawowo i regulaminowo zastrzeżona, zaś należność z tytułu wkładów, jako związana z wydawanym dowodem imiennym (książeczką wkładową), zgodnie z art. 639 § 1 K. P. C. nie podlega zajęciu skarbowemu lub sądowemu **bez odebrania wkładcy imiennej** książeczki wkładowej.

Terminowy zwrot wkładów, poza wszystkimi wpływami bieżącymi, zabezpieczony jest stałą rezerwą w centrali finansowej.

Poza tym Bank udziela pożyczek udziałowcom: zwykłych na różne potrzeby oraz specjalnych rolniczych, niskoprocentowanych, tudzież załatwia wszelkie czynności bankowe, nie wymagające specjalnego zezwolenia Ministra Skarbu.

## KASY STEFCZYKA

SPÓŁDZIELNIE Z ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ NIEOGRANICZONĄ

**PRZYJMUJĄ:** WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE

**ZAPEWNIAJĄ:** TAJEMNICE — BEZPIECZEŃSTWO, OPROCENTOWANIE I TERMINOWĄ WYPŁATĘ PRZYJĘTYCH WKŁADÓW

**UDZIELAJĄ:** POŻYCZKI—OBROTOWE, NA KUPNO KRÓW, BUDOWLANE, NA ZAŁADANIE SĄDÓW, ZALICZKOWANIE ZBOŻA, ZALICZKOWANIE BYDŁA, NA KUPNO PASZ, NA ZWIĘKSZENIE OBROTÓW SPÓŁDZIELNI HANDLOWYCH.

Spółdzielnia  
„DOM NAUCZYCIELSKI”



AUGUSTÓW,  
pl. Piłsudskiego 43.

Największą gwarancję lokat na terenie powiatu  
Augustowskiego daje

## Komunalna Kasa Oszczędności w Augustowie.

Za całość i bezpieczeństwo wkładów odpowiada Powiatowy Związek Samorządowy całym swoim majątkiem i wszystkimi dochodami.

Tajemnica wkładów jest ustawowo zastrzeżona, gdyż nawet w wypadkach egzekucji sądowej wypłata należności z książeczki oszczędnościowej może nastąpić tylko po przedstawieniu książeczki.

Książeczki oszczędnościowe są przyjmowane, jako kaucje i wadła przy wszelkich przetargach i dostawach.

## U W A G A !

Naczynia, szkło, porcelana, żyrandole, żarówki „Osram”  
Radio-przedstawicielstwo P. Z. T., sprzedaje za gotówkę i na raty, baterie i anodówki „Centra”, akumulatory, galanteria kosmetyczna i metalowa, meble koszykarskie i gięte, kosze, walizy, łóżka dziecięce i wózki dziecięce, leżaki, krzesła polowe i wiele innych artykułów gospodarstwa, sportu i na letnisko — do nabycia w jedynej chrześcijańskiej firmie.

## STANISŁAWA MIGIELSKIEGO

(b. naucz. publ. szkół powsz.)

Augustów, 3-go Maja 5.

Firma należy do Stowarzyszenia Kupców Polskich w Augustowie

## Nowootwarty sklep bławatny:

welny, jedwabie, materiały na ubrania męskie, damskie i dziecięce, oraz inne materiały w najmodniejszych deseniach i kolorach.

## MARCELI WRÓBLEWSKI

Augustów, plac Piłsudskiego 40.

Na miejscu sklepu z wędlinami Świderskiego.

Pracownia Radioelektrotechniczna

## ROMAN SUŁKOWSKI

AUGUSTÓW, UL. 3 MAJA 4.

PRZYJMUJĘ DO REPERACJI WSZELKIE ODBIORNIKI RADIODIOWE, GŁOŚNIKI, SŁUCHAWKI i t. p. SPRZĘT, PRZERABIAM NAJSTARSZE TYPY ODBIORNIKÓW NA NAJBARDZIEJ NOWOCZESNE PO B. PRZYSTĘPNYCH CENACH.

REPERACJE, ŁADOWANIE AKUMULATORÓW, ROBOTY WYKONUJĘ SZYBKO, TANIO I B. SOLIDNIE.

## A. KIRJANOW

Augustów, plac Piłsudskiego 40

POLECA

TOWARY GALANTERYJNE —  
KONFEKCJA MĘSKA I DAMSKA ORAZ OBUWIE

## Spółdzielnia „Rolnik”

w Augustowie

zawiadamia, że posiada na składzie towary kolonialne, wyroby żelazne, węgiel, nawozy sztuczne.

TOWARY BŁAWATNE SEZONOWE

poleca

## WACŁAW OSEWSKI

Plac Piłsudskiego 39

oraz wina kościelne, wódki, koniaki, likiery, miody i inne wyroby alkoholowe.

HALLO!

HALLO!

Bogactwo i dobrobyt dostaje ten, kto kupuje los  
w szczęśliwej Kolekturze

## B. A. MYSZKOWSKIEGO

w Augustowie, Rynek-pl. Piłsudskiego 3,

gdzie padły następujące wielkie wygrane i premie jak

265.000 zł., 30.000 zł., 20.000 zł.,

15.000 zł., 10000 zł., 5000 zł.

i wiele, wiele mniejszych wygranych.

ZAKUPIONY LOS W KOLEKTURZE

Myszkowskiego, to jest patent

na wygraną **1.000.000** zł.

Pamiętaj adres i zachowaj go dla bliskich i znajomych. Zamiejscowi klienci mogą przysłać pieniądze czekiem P. K. O. Nr 67.750.

**ŚPIESZCIE PO SZCZĘŚCIE.**

Redaktor: Józef Figiel.

Wydaje w im. Oddz. Pow. Z. N. P. Hieronim Jonkajtys

Redakcja i administracja: Augustów, plac Piłsudskiego № 43, tel. 100.

Prenumerata: roczna 3.60 zł., 1/2 roczna 1.80 zł., kwartalna 90 gr. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 701.235 — właściciel konta Oddział Powiatowy Z. N. P. w Augustowie.

Drukarnia Klotyldy Dargielowej w Suwałkach, ul. Kosciuszki № 94.